

Dok. ze str. 1

Rok 2010 – jaki będzie?

Wracając do inwestycji: dwie największe inwestycje drogowe to modernizacja drogi powiatowej Izbicko - Kamień Śląski w Otmicach; gruntowny remont ul. Zawadzkiego, wraz z odwodnieniem, wymianą chodnika i wymianą nawierzchni oraz modernizacja drogi powiatowej Sławięcice – Ujazd na osiedlu Piaski w Ujeździe, o podobnym zakresie co poprzednie zadanie. Te dwie inwestycje pochłoną ponad 4 mln złotych. Będziemy się też starać o pozyskanie środków w wysokości ponad 3,6 mln zł w ramach RPO na drogę Strzelce – Rozmierka – od ronda do granic miasta. To konieczność, bo Kronospan zapowiada rozbudowę i zwiększenie zatrudnienia o kolejne 200 osób, a mamy też na uwadze innych inwestorów, którzy usytuowali się w Strzeleckiej Strefie Ekonomicznej. Największa inwestycja w służbie zdrowia to rozbudowa Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, której koszt wyniesie blisko 7 mln złotych. W oświacie natomiast czeka nas dokończenie modernizacji budynku LO w Zawadzkiem. Być może uda się również pozyskać środki dla Zespołu Szkół im. A. Kamińskiego w Strzelcach Opolskich.

Skoro już wspominał pan o szpitalu – co czeka pacjentów w tym roku?

– Kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia został już podpisany – jest na takim samym poziomie jak w czerwcu 2009 roku. Ale zagrożenie

nie było duże, ponieważ pierwsze przymiarki do budżetu 2010 nie były ciekawe i wg nich nasz szpital miał otrzymać 10% mniej niż w roku 2009. Podobnie - w innych szpitalach powiatowych. To było przyczyną zdecydowanego protestu Związku Powiatów Polskich (dziwi się, że marszałkowie województwa nie przyłączyli się do niego). W efekcie „ugięła się” minister zdrowia i szef NFZ: szpitale dostały ponad 3 miliardy więcej, ale z tej kwoty tylko jedna trzecia trafiła do szpitali powiatowych. Na początku lutego na forum zarządu Związku Powiatów Polskich znów będziemy dyskutować o sytuacji szpitali: m.in. nierównym podziale środków, o wskaźniku migracyjnym pacjentów (gdzie wybiera szpital poza swoim regionem zamieszkania), o innym sposobie wypisywania recept (może udałoby się namówić lekarzy, by wypisywali nie całe opakowanie leku, ale dokładnie tyle tabletek, ile pacjent potrzebuje – szacuje się, że na Opolszczyźnie aż jedna czwarta wszystkich leków jest wyrzucana), o odpłatności za komercyjne usługi w szpitalach (jeśli są ludzie, którzy chcą za to płacić, to dlaczego nie umożliwić im tego? Tym bardziej, że specjalistyczny sprzęt będzie wykorzystywany znacznie intensywniej niż umożliwia to dotychczas kontrakt z NFZ). Tematów jest mnóstwo – zawsze jest coś do uzyskania, a dziś mówienie o bezpłatnej służbie zdrowia jest fikcją.

Inny duży temat, o którym głośno w powiecie było przed końcem ub. roku to przejście strzeleckiego PKS przez samorząd powiatowy. Dziś sprawa jest zamknięta?

– Nie, jeszcze nie. Wraz z marszałkiem Sebestą 21 grudnia byliśmy u wiceministra skarbu Mikołaja Budzianowskiego, który również uważa, że PKS-ami powinny zarządzać lokalne samorządy, zwłaszcza powiatowe. Do 15 stycznia wszystkie podmioty, które złożyły wstępne oferty kupna akcji strzeleckiego PKS muszą złożyć oferty ostateczne (w międzyczasie mogły zapoznać się z sytuacją finansową firmy). My natomiast podtrzymujemy swoje stanowisko – chcemy przejąć PKS. Pomijam tu cały aspekt dochodowości: to przedsiębiorstwo prowadzi nie tylko deficytowe kursy pasażerskie - i z innej działalności można pokryć straty. Samorząd powiatu działa przecież w imieniu mieszkańców. I choć mamy zarejestrowanych w powiecie bardzo wysoki wskaźnik „usamochodowienia”: ponad 30 tysięcy samochodów (na 80 tysięcy mieszkańców), to są przecież ludzie, którzy muszą i zawsze będą korzystać z przejazdów autobusowych: z dojazdów do pracy i z pracy (zwłaszcza tam, gdzie pracuje się na dwie zmiany), młodzież szkolna, która czasem musi rezygnować z pozalekcyjnych zajęć, bo nie ma możliwości powrotu do domu późnym popołudniem lub wieczorem... Na pewno sprawa objęcia akcji w strzeleckim PKS wyjaśni się do końca stycznia.

Marta Górka



Dok. ze str. 1

Zasypało na biało

– Zimowe utrzymanie dróg powiatowych na terenie powiatu strzeleckiego zostało podzielone na cztery części, na których usługi odśnieżania i likwidacji śliskości wykonywane są przez oddzielnych wykonawców. Każdy z wykonawców musi dla prawidłowego wykonania usług zapewnić specjalistyczny sprzęt, zgodnie z warunkami, jakie zostały ustalone przez starostwo na etapie przetargu. Dla poszczególnych części dysponujemy zatem następującym sprzętem:

- część I – gmina Leśnica, Ujazd, Zawadzkie i część gminy Strzelce Opolskie i Jemielnica – 139,564 km: 3 piaskarki z pługami, czyli 3 pługopiaskarki oraz dodatkowo 1 pług; Wykonawca usług - Wirbruk Osiek
- część II – gmina Izbicki i część gminy Jemielnica, Kolonowskie i Strzelce Opolskie – 122,199 km: 2 piaskarki z pługami, czyli 2 pługopiaskarki oraz dodatkowo 1 pług; wykonawca usług - Gbart Izbicko
- część III – miasto Strzelce Opolskie i część gminy Strzelce Opolskie – 24,307 km: 2 piaskarki z pługami, czyli 2 pługopiaskarki; wykonawca usług - PUKiM Strzelce Opolskie.

W ostatnich dniach, kiedy wystąpiły bardzo niekorzystne warunki pogodowe, na drogach powiatowych pracowały wszystkie piaskarki i wszystkie pługi.

– Dysponujemy także ładowarkami do usuwania zasp i zatorów śnieżnych - w łącznej ilości 4 sztuk. Na szczęście, pomimo znacznych trudności, nie zaszła potrzeba użycia tego sprzętu.

Część IV powiatu – miasto Kolonowskie i część gminy Kolonowskie, zimowe utrzymanie dróg powiatowych realizowane jest przez Gminę Kolonowskie z finansowaniem usług z budżetu Powiatu.

Zima chwyciła na dobre...

– W okresie od 8 do 10 stycznia wystąpiły obfite opady śniegu o częstotliwości prawie opadów ciągłych oraz opady deszczu i deszczu ze śniegiem powodującego gołoledź. Typowa gołoledź zdarza się stosunkowo rzadko w ciągu całego okresu zimowego, natomiast tylko w sobotę 9 stycznia zjawisko to wystąpiło dwukrotnie w ciągu doby. W świadomości podwyższonych kosztów, podjęliśmy decyzję o zleceniu dwukrotnego posypywania ciągłego wszystkich dróg, w celu likwidacji śliskości w postaci tzw. „szklanki” na drogach. W omawianym okresie drogi były posypywane jeszcze raz w zakresie obowiązujących stan-

dardów tzn. miejsca niebezpieczne oraz dwukrotnie odśnieżono drogi na całej długości i szerokości jezdni. Jednokrotnie odśnieżone i posypane zostały też chodniki w zakresie, za utrzymanie których odpowiada powiat.

Koszt samego posypywania dróg powiatowych w ciągu omawianego okresu przekroczył kwotę 50 tys. złotych.

W ciągu trzech dni tyle wydał Powiat?!

– Właściwie w ciągu dwóch dni. Wszystkie usługi związane z zimowym utrzymaniem dróg są bardzo kosztowne, najdroższe jest posypywanie jezdni mieszkanką piaskowo-solną (w stosunku 2 części piasku na 1 część soli), nieco tańsze jest odśnieżanie.

A ile w budżecie Powiatu jest pieniędzy na zimowe utrzymanie dróg?

– Na cały rok kalendarzowy – czyli ten sezon i jesienno-zimowy – 300 tysięcy złotych. Od kilku dni wszystkie samorządy w Polsce mówią o niezwykle wysokich kosztach, jakie ponoszą tej zimy.

Kiedy odśnieżą się drogi?

– Decyzja o wyjeździe sprzętu na drogi powiatowe podejmowana jest każdorazowo w zależności od warunków panujących na drogach oraz pogody. W przypadku ustabilizowanych warunków pogodowych, tj. braku opadów oraz obniżonej temperatury powodującej śliskość, drogi posypywane są z reguły w godzinach nocnych z zakończeniem działań wczesnym rankiem. W przypadku długotrwałych opadów śniegu pługi wyjeżdżają, kiedy na drogach zgromadzi się warstwa śniegu o grubości umożliwiającej użycie sprzętu. Odśnieżanie połączone jest często wtedy z posypywaniem miejsc niebezpiecznych. W przypadku gołoledzi, piaskarki wyjeżdżają na drogi niezwłocznie po wystąpieniu zjawiska. Szczegółowe warunki realizacji zimowego utrzymania dróg powiatowych określają wytyczne standardów zimowego utrzymania. Każda droga posiada przypisany standard zimowego utrzymania.

Telefony dyżurnych zimowego utrzymania dróg:

całą dobę – 602 297 839
 telefony wydziału dróg w Starostwie Powiatowym
 – w godzinach pracy starostwa dyżur nocny w siedzibie Straży Pożarnej – 77 404 99 05

Dok. ze str. 1

Standaryzacja DPS – wreszcie jest

To oznaczało, że niektóre DPS-y przechodziły zaledwie lifting, inne natomiast gruntowne przebudowy: odnawianie elewacji i wnętrz, wymianę systemów grzewczych, stolarki okiennej i pokryć dachów, montowano windy itp. Cały zakres zadań ujęty był w tzw. „programie naprawczym”. Te zaś musiały opracować i przedstawić wszystkie Domy w kraju. Do czasu ich pełnej realizacji DPS-y otrzymywały od właściwych wojewodów tylko czasowe zezwolenia na dalsze funkcjonowanie. Podobnie było w przypadku Domu Pomocy Społecznej w Strzelcach Opolskich z filiami w Szymiszowie i Leśnicy.

Zakres prac związanych ze standaryzacją w przypadku strzeleckiego Domu i jego dwóch filii był olbrzymi. Dziś, na kilka dni przed oficjalną uroczystością otwarcia (zaplanowaną na 19 stycznia, a więc już po druku naszej gazety) rozmawiam o tym z wicestarostą Waldemarem Gaidą.

– Udało się nam uniknąć sytuacji, w jakiej podobno jest ok. 30% domów pomocy społecznej w Polsce, czyli – braku standaryzacji. Ale samo sformułowanie „udało się” kryje w sobie wiele lat starań i działań, także bardzo dużych nakładów finansowych.

Wiele lat, to znaczy...?

– Prawie od siedmiu lat trwały prace, których efekty w szerokim gronie będziemy oglądać podczas uroczystego otwarcia DPS w Strzelcach Opolskich, ale zgodnie z obietnicą, jaką złożyłem mieszkańcom – oni święta Bożego Narodzenia spędzili już w odnowionym Domu. Na



pewno byli z tego zadowoleni, bo przecież na czas remontu musieli się przeprowadzić do filii w Leśnicy i Szymiszowie.

Jaki był zakres inwestycji w strzeleckim DPS-ie?

– Warto tu zaznaczyć, że zakres prac w naszych Domach był bardzo różny, największy jednak – w DPS w Strzelcach Opolskich. Ten obiekt został przebudowany i rozbudowany o jedno skrzydło; podwyższony o kondygnację, została dobudowana winda, a mechaniczny system wentylacji (wymuszony) zastąpił dotychczasowy system wentylacji grawitacyjnej. To było bardzo kosztowne zadanie – ponad 4 mln złotych, z czego ok. 70% sfinansowane zostało z dochodów własnych powiatu.

A ile kosztowały wszystkie inwestycje w naszych DPS-ach?

– Prawie 10 mln złotych, ale tak du-

żych nakładów samorząd powiatowy nie był w stanie ponieść sam – część musieliśmy pozyskać z budżetu państwa (z różnych źródeł, m.in. z kontraktów wojewódzkich i dotacji celowych na standaryzację DPS), szkoda tylko, że w żadnym z programów operacyjnych nie przewidziano takich zadań.

Dzięki uzyskaniu pozytywnej opinii o standaryzacji teraz zapewne znacznie zwiększy się zainteresowanie zamieszkaniem w jednym z naszych DPS-ów.

– Istotne jest, że w czasie warunkowego dopuszczenia nasze placówki opiekuńcze nie mogły przyjmować nowych pensjonariuszy. Mieszka w nich obecnie 217 osób, a miejsc mamy 235 – łącznie w Strzelcach, Leśnicy i Szymiszowie. I chętnych nam nie brakuje: w tej chwili mamy 42 osoby na liście.

/mg/